Nikt nie rodzi się rodzicem

Rodzicielstwo jest doświadczeniem.
Zanim jednak się nim stanie, jest też opowieścią.

Relacja ze spotkania warsztatowego, które odbyło się w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w dniu 5.10.2026

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

FUNDACJA SHARE THE CARE

Kampania społeczna „Nikt nie rodzi się rodzicem”, realizowana przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej we współpracy z Fundacją Share the Care, powstaje z myślą o osobach rozważających pierwsze lub kolejne dziecko. Ma pokazywać rodzicielstwo jako doświadczenie, do którego dorastamy, ucząc się i korzystając ze wsparcia.

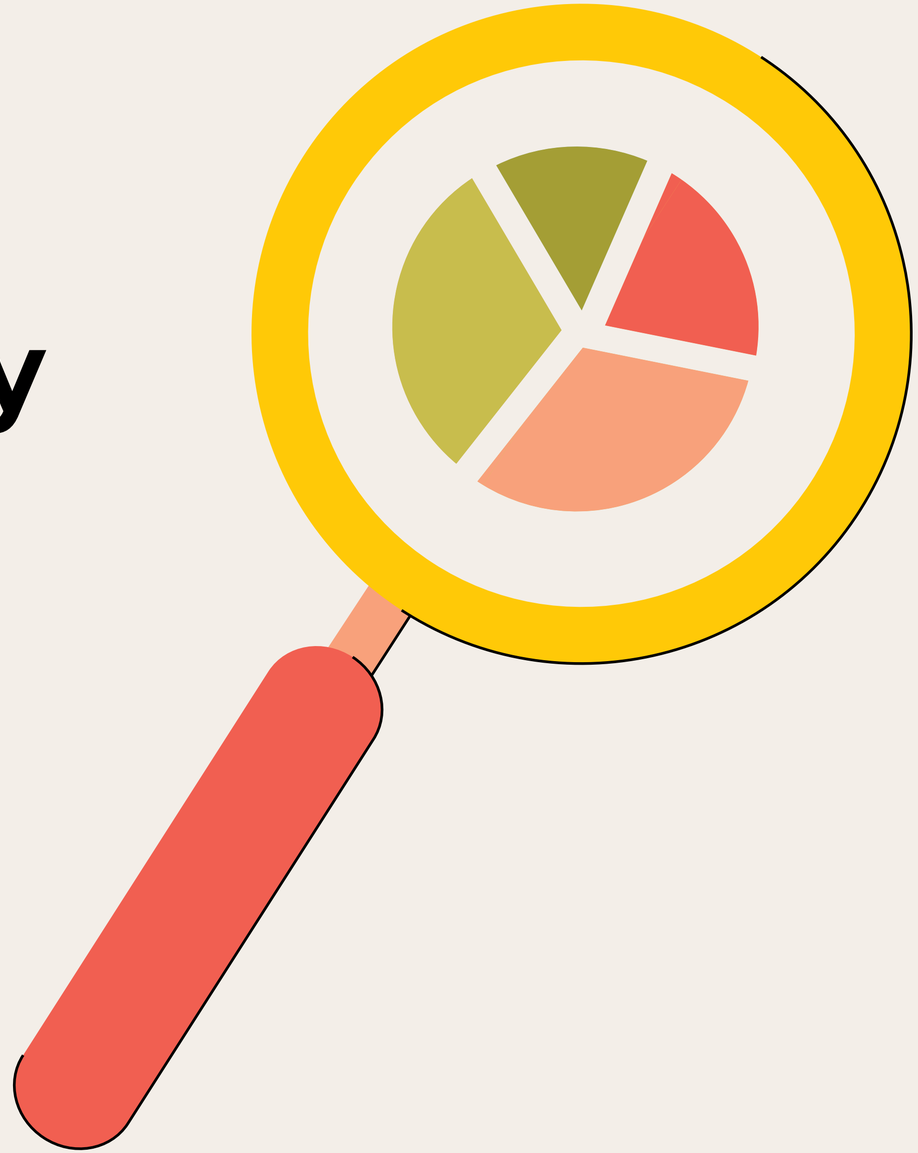
W ramach przygotowania kampanii przeprowadziliśmy badanie wśród kobiet i mężczyzn bez dzieci, ale planujących dziecko, oraz rodziców jednego dziecka. Zapytani o skojarzenia z rodzicielstwem wskazywali przede wszystkim miłość, odpowiedzialność, radość i bliskość. Ten pozytywny, relacyjny obraz zwrócił naszą uwagę, ponieważ różnił się od przekazów, które często słyszymy i widzimy w debacie publicznej, szczególnie w mediach społecznościowych.

Chcieliśmy sprawdzić, czy tę obserwację potwierdzają dane. Dlatego zleciliśmy kolektywowi analitycznemu Res Futura analizę dominujących narracji o rodzicielstwie w polskiej debacie internetowej. Jej wyniki stały się punktem wyjścia do warsztatu zorganizowanego wspólnie przez Fundację i Ministerstwo, a poprowadzonego przez Pracownię Gier Szkoleniowych. W interdyscyplinarnym gronie pracowaliśmy nad tym, jak mówić o rodzicielstwie i jego trudnościach w sposób prawdziwy, wspierający i pozostawiający przestrzeń na własną decyzję. Niniejsze opracowanie przedstawia kontekst tej pracy oraz wypracowane podczas spotkania wnioski i propozycje narracji. Zapraszamy do lektury.





Jak w przestrzeni publicznej opowiadamy o rodzicielstwie – analiza kolektywu Res Futura



O rodzicielstwie mówi się dziś z wielu perspektyw i w różnych kontekstach: w mediach, kampaniach społecznych, badaniach naukowych, gabinetach lekarskich, miejscach pracy oraz debacie politycznej. W tych rozmowach powstają i utrwalają się wyobrażenia o tym, co znaczy być rodzicem, z czym wiąże się posiadanie dzieci i jak postrzegane jest życie bez nich. Tworzą one społeczne tło decyzji o założeniu lub powiększeniu rodziny.

Aby sprawdzić, jaki obraz rodzicielstwa wyłania się z debaty internetowej, zleciliśmy kolektywowi Res Futura analizę narracji obecnych w polskiej sieci. Badanie objęło niemal rok – od 1 października 2025 r. do 27 września 2026 r. Zebrany materiał liczył 2,31 mln wypowiedzi po usunięciu duplikatów, z których 59% zakwalifikowano tematycznie do dalszej analizy. Przyjrzano się temu, kto i w jaki sposób mówi o rodzicielstwie oraz jakie miejsce w tej rozmowie zajmują bariery, a jakie – wsparcie, więź i codzienne doświadczenia rodziców.

68% wypowiedzi zajmujących stanowisko o rodzicielstwie koncentruje się na barierach i trudnościach

Dominującym językiem jest język barier, kosztów, kryzysów i ograniczeń.

Co ciekawe, o doświadczeniu rodzicielstwa mówią też sami główni bohaterowie tego zjawiska – rodzice. Ich opowieść jest jednak inna. W mniejszym stopniu mówi o barierach (51%), a w większym stopniu dotyczy codzienności, bliskości, miłości i poczucia sensu (49%). Nie ucieka od wyzwań rodzicielskich. Te jednak opisywane są w sposób wspierający, budujący wspólnotowość i pokazujący rozwiązania.

51% wypowiedzi rodziców o własnym doświadczeniu mówi językiem bariery

Rodzicielstwo bardzo mocno pojawia się w dyskursie demograficznym – jako jeden z kluczowych elementów rozmowy o przyszłości społeczeństwa. Mówimy o liczbie urodzeń, wyborach prokreacyjnych i przyczynach odkładania rodzicielstwa. Decyzje dotyczące rodzicielstwa – ich motywacje i bariery – wpływają na rozwiązania systemowe i tworzenie warunków życia dla przyszłych rodziców. Jest jednak jeszcze jeden aspekt tej rozmowy – sposób, w jaki o tych decyzjach rozmawiamy i kogo obwiniamy za taki stan rzeczy.

W obszarze demografii i dzietności najwięcej jest wypowiedzi związanych z barierami, kosztami i presją – stanowią 77%

Sformułowania takie jak: „katastrofa demograficzna", „zapaść", „kobiety nie chcą rodzić dzieci", „dzieci to ogromny koszt" dominują w niemal każdym tekście dotyczącym demografii. Takie wyrażenia są oceną – i to oceną jasno akcentującą negatywne konsekwencje obecnego stanu rzeczy. Kształtują obraz rodzicielstwa jako kosztu, poświęcenia i obowiązku, a tym samym mogą wywierać presję i budować poczucie winy.

Dlaczego to takie ważne, jak mówimy o rodzicielstwie?

O ile osoby, które są już rodzicami, mogą konfrontować przekazy obecne w przestrzeni publicznej z własnym doświadczeniem, o tyle osoby nieposiadające dzieci mogą opierać swoje wyobrażenia na przekazach medialnych, społecznych i obserwacjach otoczenia. Obraz rodzicielskiej codzienności w oczach rodziców jest bardziej zrównoważony. Obok trudności pojawiają się również te dobre strony rodzicielstwa – mniej policzalne i trudniejsze do uchwycenia: radość, bliskość, relacje i poczucie sensu. Trudności opisywane są jako przemijające lub towarzyszą im wspierające opowieści z życia – pokazujące, jak można sobie z nimi radzić.

Osoby bezdzietne nie posiadają doświadczenia rodzicielstwa. Ta grupa buduje natomiast dużą część swojego wyobrażenia o rodzicielstwie na podstawie tego, co widzi, czyta i słyszy. W badaniach, jakie przeprowadziliśmy

na potrzeby kampanii „Nikt nie rodzi się rodzicem”, lęk i koszty rodzicielstwa wybijały się znacznie częściej u osób nieposiadających dzieci niż wśród rodziców.

Co więcej, z badań zarówno MRPiPS, jak i SGH wynika, że rodzicielstwo jest dziś decyzją jednocześnie pożądaną i obciążoną ambiwalencją – kojarzy się z relacją, bliskością i wartością, ale także z kosztami, ograniczeniami i realnymi wyzwaniami. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na to, czy opisując rodzicielstwo i trudności z nim związane, nie tworzymy dodatkowej bariery w postaci języka, jakim się posługujemy.

Jak mówić o rodzicielstwie prawdziwie – bez straszenia, idealizowania i upraszczania?
A także bez przerzucania odpowiedzialności za problemy systemowe na przyszłych rodziców?

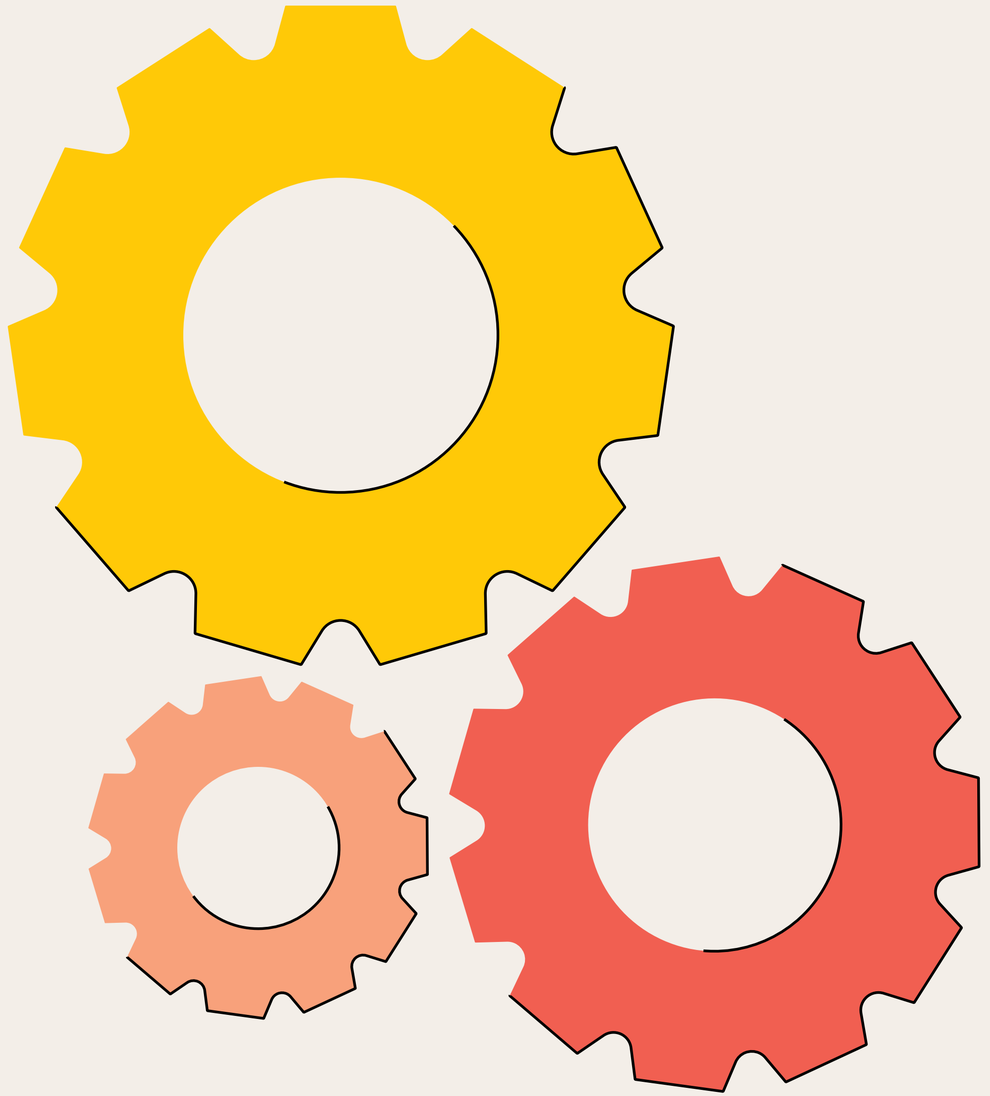
Język nie zastąpi polityki rodzinnej, dostępnej opieki, wsparcia w miejscu pracy czy rozwiązań systemowych. Może jednak wpływać na to, jak ludzie rozumieją rodzicielstwo, czego się po nim spodziewają i jakie miejsce widzą dla siebie w tej historii.

Właśnie z tą myślą zorganizowaliśmy warsztat „Nikt nie rodzi się rodzicem” – spotkanie osób reprezentujących różne środowiska i perspektywy, których wspólnym punktem jest współtworzenie opowieści o rodzicielstwie. Dołączyli do nas przedstawiciele instytucji publicznych, edukacyjnych i opiekuńczych, pracodawcy, eksperci pracujący z rodzicami, a także sami rodzice i osoby nieposiadające dzieci.

Celem warsztatu było wypracowanie sposobów mówienia o rodzicielstwie, które realistycznie opisują trudności, a jednocześnie pozostawiają przestrzeń na własne decyzje, uczenie się i sprawczość mimo niepewności.



Jak pracowaliśmy – opis procesu pracy



KROK 1

„Chmura problemu” – stereotypy i narracje dotyczące rodzicielstwa. Analiza haseł dokonana przez uczestników warsztatu.

Podczas warsztatu uczestnicy współtworzyli „Chmurę problemu”, gromadząc hasła odnoszące się do stereotypów, oczekiwań i narracji dotyczących rodzicielstwa. Powstały materiał obejmuje 88 zapisów.

Zebrane hasła stanowią ekspercką identyfikację przekazów uznanych przez uczestników za istotne dla analizowanego problemu. Ich zapisanie nie oznacza, że uczestnicy podzielają zawarte w nich przekonania. Materiał należy odczytywać jako mapę rozpoznanych napięć, presji i sposobów przedstawiania rodzicielstwa.

„Chmura problemu” nie jest badaniem częstości występowania tych przekonań w społeczeństwie. Liczba haseł w poszczególnych kategoriach wskazuje na strukturę materiału warsztatowego, ale nie pozwala ustalić społecznej popularności ani siły oddziaływania poszczególnych narracji.

Analiza obejmuje podział tematyczny, identyfikację adresatów i mechanizmów przekazu oraz rozpoznanie sprzecznych oczekiwań.



DOMINUJĄCE SPOSOBY PRZEDSTAWIANIA RODZICIELSTWA

Zebrane hasła podzieliliśmy na trzy wiodące grupy:

1. Rodzicielstwo jako strata –
wolności, czasu, pieniędzy, kariery, relacji i dotychczasowego sposobu życia.

2. Rodzicielstwo jako obowiązek
wymagający pełnej wiedzy, dyspozycyjności, kompetencji i bezbłędności.

3. Rodzicielstwo jako przedmiot oceny
obejmującej decyzję o posiadaniu dzieci, sposób sprawowania opieki, kompetencje rodziców i zasadność ich potrzeb.

Perspektywy te wzajemnie się wzmacniają. Rodzicielstwo jest przedstawiane jako wymagające i kosztowne, a odpowiedzialność za sprostanie tym wymaganiom przypisywana jest przede wszystkim jednostkom – rodzicom. Jednocześnie prośby o wsparcie mogą być interpretowane jako roszczeniowość, a trudności – jako dowód niedostatecznych kompetencji lub niewłaściwej organizacji rodziców.

Istotnym przedmiotem rozmowy jest asymetria oczekiwań wobec matek i ojców. Matkom przypisuje się szeroką odpowiedzialność za dziecko, obejmującą dbałość o zdrowie, opiekę, wychowanie, pracę i własną tożsamość. Wobec ojców mocniej wybrzmiewają wymagania ekonomiczne oraz kwestionowanie ich kompetencji opiekuńczych.

Dzieci pojawiają się często jako koszt, ograniczenie lub źródło uciążliwości. Znacznie słabiej reprezentowana jest perspektywa dziecka jako osoby posiadającej własne potrzeby i prawa.

Rodzicielstwo jako strata

Najliczniejsza kategoria przedstawia rodzicielstwo przez pryzmat ograniczeń. Hasła takie jak „Rodzicielstwo to koniec wolności”, „Dzieci – koniec życia” czy „Rodzicielstwo marnuje życie” ujmują zmianę związaną z pojawieniem się dziecka jako całkowitą i nieodwracalną stratę.

Charakterystyczne są sformułowania absolutyzujące: „koniec”, „tylko trud”, „brak swobody”. Ograniczają one przestrzeń dla zróżnicowanych doświadczeń, negocjowania obowiązków i korzystania ze wsparcia.
W tej samej kategorii pojawia się wypalenie rodzicielskie, które wymaga odrębnego traktowania jako nazwa zjawiska, a nie samoistny stereotyp.

Koszty i konflikt z pracą zawodową

Drugi obszar łączy obciążenia finansowe z przekonaniem, że rodzicielstwo utrudnia lub kończy aktywność zawodową. W przypadku matek konflikt ten jest przedstawiany szczególnie kategorycznie: „Macierzyństwo to koniec kariery”, „Dziecko przekreśla rozwój zawodowy mamy”.

Hasło „Bezdzietni pracują na dzieciatych” wprowadza dodatkowo narrację konfliktu między grupami pracowników. Potrzeby wynikające z opieki mogą w takim ujęciu zostać przedstawione jako przywilej realizowany kosztem innych.

Wymaganie idealności

Hasła dotyczące ideału konstruują standard rodzica, który wszystko wie, właściwie organizuje życie i nie dopuszcza do błędów. Szczególne znaczenie ma zapis „Jako rodzic MUSISZ”, wskazujący na ciężar zobowiązań, od których nie można się uchylić.

Narracja „Wszystko jest kwestią organizacji” może przenosić odpowiedzialność za trudności na jednostkę, pomijając dostęp do usług, zasobów finansowych, czasu i pomocy innych osób. Z kolei „Lepiej nie być rodzicem, niż być nieidealnym” przedstawia perfekcję jako warunek dopuszczający do rodzicielstwa.

Role matek i ojców

Materiał ujawnia trwały podział na matkę jako główną opiekunkę oraz ojca jako żywiciela. Matce przypisuje się pierwszeństwo i szczególną kompetencję, natomiast ojcu – rolę uzupełniającą lub niedostateczne przygotowanie do samodzielnej opieki.

Powstaje napięcie między oczekiwaniem większego zaangażowania ojców a przekazami podważającymi ich sprawczość: „Tata sobie sam nie poradzi”, „Z ojcem lepiej dziecka nie zostawiać”. Wobec matek odwołanie do „instynktu macierzyńskiego” może przedstawiać umiejętności opiekuńcze jako naturalnie dostępne, ograniczając uznanie potrzeby nauki i wsparcia.

Normy dotyczące ciała, porodu i karmienia

W tej kategorii decyzje dotyczące ciała i opieki zostają objęte jednoznacznymi nakazami. Hasła „Matka musi rodzić siłami natury” i „Karmienie tylko piersią!” wskazują na zawężenie akceptowanych sposobów realizowania macierzyństwa.

Obok norm pojawiają się lęki dotyczące bólu, samotności i nieznanego przebiegu porodu. Należy odróżniać te obawy od uogólniających ocen: osobiste doświadczenie lub lęk nie pełnią tej samej funkcji, co nakaz kierowany do wszystkich kobiet.

Presja reprodukcyjna i granice akceptacji

Hasła odnoszą się nie tylko do pytania, czy mieć dzieci, lecz także kiedy je mieć, z kim, w jaki sposób i ile. Materiał wskazuje na równoczesną presję na rodzicielstwo i ocenianie konkretnych wyborów: młodego wieku, wielodzietności, korzystania z in vitro czy decyzji o modelu rodziny.

„Nie muszę być rodzicem” stanowi w tym zestawie głos sprzeciwu wobec presji. Nie należy traktować go jako stereotypu; jest deklaracją prawa do samodzielnej decyzji.

Perspektywa społeczna i warunki strukturalne

Część haseł wykracza poza doświadczenie jednostki. Rodzicielstwo zostaje powiązane z systemem emerytalnym, sytuacją mieszkaniową, bezpieczeństwem ekonomicznym i przyszłością środowiska.

Widoczne są odmienne kierunki argumentacji: od przedstawiania dzieci jako potrzebnych dla przyszłości społeczeństwa po ocenianie ich posiadania jako egoizmu. Hasło dotyczące mieszkań wskazuje natomiast na barierę, której nie można sprowadzić do indywidualnej gotowości lub organizacji.

Stygmatyzacja rodziców i dzieci

Określenia takie jak „madka”, „świadczeniara”, „bachor”, „kaszojad” czy „pasożyt” obniżają status osób, do których się odnoszą. Mogą utrudniać uznanie potrzeb rodziców i dzieci za zasadne oraz wzmacniać podział między nimi a pozostałymi uczestnikami życia społecznego.

Hasła dotyczące roszczeniowości oraz reakcja „Ta matka / ten ojciec to znowu...” wskazują na możliwość negatywnego oceniania samego faktu zgłaszania potrzeb. W przypadku dzieci język pogardliwy łączy się z przedstawianiem ich obecności jako przeszkody.





Adresaci narracji i rozkład odpowiedzialności

Poniżej przedstawiamy tabelę z podziałem odpowiedzialności i ich adresatów. Odpowiedzialność jest najczęściej lokowana na poziomie rodzica lub pary. Instytucje, pracodawcy i warunki społeczne pojawiają się znacznie rzadziej. Jest to istotna cecha materiału: trudności opiekuńcze łatwo zostają przełożone na ocenę osobistych kompetencji.

OSOBA LUB GRUPA	DOMINUJĄCY SPOSÓB PRZEDSTAWIANIA	GŁÓWNE WYMAGANIA LUB ZARZUTY
MATKI	GŁÓWNE OPIEKUNKI ODPOWIEDZIALNE ZA DOBRO DZIECKA	IDEALNOŚĆ, WIEDZA, WŁAŚCIWY PORÓD I KARMIENIE, POŚWIĘCENIE, DOSTĘPNOŚĆ
OJCOWIE	ŻYWICIELE, POMOCNICY LUB MNIEJ KOMPETENTNI OPIEKUNOWIE	ZARABIANIE I ZAANGAŻOWANIE, JEDNOCZEŚNIE ZARZUTY LENISTWA I NIEPORADNOŚCI
RODZICE OGÓŁEM	OSOBY OBCIĄŻONE OBOWIĄZKAMI, ZOBOWIĄZANE DO SAMODZIELNEGO RADZENIA SOBIE	BEZBŁĘDNOŚĆ, DOBRA ORGANIZACJA, OGRANICZENIE WŁASNYCH POTRZEB
DZIECI	KOSZT, ŹRÓDŁO OGRANICZEŃ I UCIĄŻLIWOŚCI	DOPASOWANIE DO ŚWIATA DOROSŁYCH, NIEPRZESZKADZANIE
OSOBY BEZDZIETNE	OCENIANE ZA DECYZJĘ LUB PRZEDSTAWIANE JAKO PONOSZĄCE KOSZTY RODZICIELSTWA INNYCH	UZASADNIANIE WYBORU, SOLIDARNOŚĆ EKONOMICZNA
MŁODZI I PRZYSZLI RODZICE	OSOBY NIECHĘTNE, NIEDOŚWIADCZONE LUB NIEGOTOWE	UDOWODNIENIE KOMPETENCJI I GOTOWOŚCI
RODZINY WIELODZIETNE	RODZINY PODEJRZEWANE O PATOLOGIĘ	UZASADNIANIE LICZBY DZIECI I SWOJEJ SYTUACJI
RODZICE CHOREGO DZIECKA	OSOBY DOŚWIADCZAJĄCE SYTUACJI PRZEDSTAWIANEJ JAKO „WYROK”	RODZICIELSTWO UJMOWANE FATALISTYCZNIE

Mechanizmy przekazu

Zidentyfikowane narracje działają poprzez kilka powtarzalnych mechanizmów:

MECHANIZM	PRZYKŁAD	FUNKCJA W PRZEKAZIE
NAKAZ LUB ZAKAZ	„MATKA MUSI...”, „NIE WOLNO POPEŁNIAĆ BŁĘDÓW”	WYZNACZENIE JEDYNEGO DOPUSZCZALNEGO SPOSOBU DZIAŁANIA
PRZEWIDYWANIE STRATY	„KONIEC KARIERY”, „KONIEC WOLNOŚCI”	PRZEDSTAWIENIE NEGATYWNEGO SKUTKU JAKO PEWNEGO
OŚMIESZANIE	„MADKA”, „KASZOJAD”	OBNIŻENIE STATUSU I WIARYGODNOŚCI
MORALNE OSKARŻENIE	„POSIADANIE DZIECI TO EGOIZM”	PRZEKSZTAŁCENIE DECYZJI W OCENĘ CHARAKTERU
NATURALIZACJA RÓL	„INSTYNKT MACIERZYŃSKI”	PRZEDSTAWIENIE SPOŁECZNEGO OCZEKIWANIA JAKO OCZYWISTEJ CECHY
UOGÓLNIENIE	„KAŻDY RODZIC MA TAK SAMO”	ZATARCIE RÓŻNIC MIĘDZY SYTUACJAMI RODZIN
UNIEWAŻNIENIE	„NIE TY PIERWSZY/A, NIE OSTATNI/A”	POMNIEJSZENIE INDYWIDUALNYCH TRUDNOŚCI
INDYWIDUALIZACJA ODPOWIEDZIALNOŚCI	„WSZYSTKO JEST KWESTIĄ ORGANIZACJI”	PRZYPISANIE PROBLEMU SPOSOBOWI DZIAŁANIA JEDNOSTKI
WYZNACZANIE GRANIC NORMALNOŚCI	„NORMALNA RODZINA”, „DUŻA RODZINA TO PATOLOGIA”	PODZIAŁ NA RODZINY AKCEPTOWANE I OCENIANE NEGATYWNIE

Potencjalne konsekwencje tych mechanizmów obejmują lęk przed oceną, poczucie winy, ukrywanie trudności i ograniczanie próśb o pomoc. Materiał warsztatowy pozwala wskazać takie hipotezy, lecz nie potwierdza samodzielnie ich występowania ani skali.

Sprzeczne oczekiwania

Szczególnie istotne są napięcia między przekazami, które funkcjonują równolegle:

1. Oczekiwanie posiadania dzieci i przedstawianie rodzicielstwa jako straty.
Presja wyrażona pytaniem „Kiedy dziecko?” współistnieje z przekonaniem, że dzieci kończą życie, karierę i wolność.

2. Wymaganie idealności i podważanie prawa do wsparcia.
Rodzic ma zapewnić dziecku właściwe warunki, ale zgłaszanie potrzeb może zostać uznane za roszczeniowość.

3. Naturalność macierzyństwa i obowiązek pełnej kompetencji.
Opieka ma wynikać z instynktu, a jednocześnie wymagać wiedzy i bezbłędności. Trudność może wówczas zostać odczytana jako osobista wada matki.

4. Oczekiwanie zaangażowania ojca i kwestionowanie jego kompetencji.
Ojciec ma uczestniczyć w opiece, choć przekazy o jego nieporadności ograniczają uznanie go za samodzielnego opiekuna.

5. Dzieci jako potrzeba społeczna i problem w codziennym otoczeniu.
Ich obecność jest uzasadniana przyszłością społeczeństwa, a jednocześnie przedstawiana jako obciążenie w pracy i przestrzeni publicznej.

6. Presja na wybór właściwego momentu przy zawężaniu dostępnych możliwości.
Młody wiek, późniejsze rodzicielstwo, brak mieszkania, partnera lub wystarczających zasobów tworzą wiele nakładających się kryteriów gotowości.

Sprzeczności te mogą tworzyć sytuację, w której spełnienie jednego oczekiwania naraża rodzica na krytykę z innego powodu. Stanowią one ważny kierunek dalszej analizy.

Rozróżnienie typów wypowiedzi

Materiał obejmuje zarówno stereotypy i stygmatyzujące etykiety, jak i normy, obawy, nazwy zjawisk, bariery oraz deklaracje autonomii. Nie należy analizować ich jako jednorodnej kategorii.

Przykładowo „Mężczyźni są leniwi” jest uogólnieniem dotyczącym grupy, „Matka musi karmić piersią” – normą, „Czy dam radę...?” – pytaniem wyrażającym obawę, „Wypalenie rodzicielskie” – nazwą zjawiska, a „Nie muszę być rodzicem” – sprzeciwem wobec presji.

Znaczenie części zapisów zależy od kontekstu ich użycia. „Poród to trauma” może odnosić się do indywidualnego doświadczenia albo generalizować je na wszystkie porody.



KROK 2

Tworzymy nową narrację

Po rozpoznania narracji, oceny jej działania i odbiorców, uczestnicy próbowali znaleźć w niej ukryte przekonanie i realną trudność. Następnie powstawała nowa narracja, jej ocena i jedno zdanie do zapamiętania.

Oto wybrane wypracowane narracje:

Od etykiety pracownika do warunków pracy

Narracja wyjściowa
„Matka to problem, obciążenie dla pracodawcy”.

Propozycja uczestników
Macierzyństwo wymaga czasu, a opieka nad chorującym dzieckiem może przejściowo ograniczać dyspozycyjność rodzica. Obowiązki opiekuńcze można dzielić z drugim rodzicem. Efektywność zależy od organizacji pracy i postawy pracownika, a nie od samego faktu posiadania dzieci. Matki mogą pracować równie wydajnie jak inni pracownicy.

Nowe sformułowanie oddziela czas potrzebny na opiekę od oceny efektywności. Nowa narracja uwzględnia czasowe ograniczenie dyspozycyjności i udział drugiego rodzica. To przykład odpowiedzi, która zachowuje realny problem organizacyjny, ale nie utożsamia go z wartością matki.

Od wszechwiedzy do uczenia się

Narracja wyjściowa
Rodzic powinien wiedzieć wszystko.

Propozycja uczestników
Brak wiedzy nie oznacza, że jesteś złym rodzicem. Rodzicielstwo jest procesem uczenia się.
Można próbować, wyciągać wnioski z błędów i rozwijać się razem z dzieckiem.

Założenie, że rodzic powinien od początku być profesjonalistą, zostaje zastąpione procesem zdobywania kompetencji. Realną trudnością jest wybór wiarygodnych źródeł. Nowa narracja rozwija poczucie sprawczości bez obietnicy, że wiedza pojawi się sama.

Od obowiązku jednostki do odpowiedzialności instytucji

Narracja wyjściowa
Nie będzie dzieci, zawali się system emerytalny.

Propozycja uczestników
Warto tworzyć warunki, w których ludzie mogą mieć tyle dzieci, ile chcą. Odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu emerytalnego spoczywa jednak na państwie i rządzących.

Rozpoznane zostają uprzedmiotowienie i lęk o przyszłość. Odpowiedź nie polega na zapewnieniu, że system na pewno się utrzyma, lecz na zmianie przypisania odpowiedzialności i uznaniu decyzji ludzi.

Od obraźliwego opisu do próby zrozumienia

Narracja wyjściowa
Ale krzyczy ten dzieciak!

Propozycja uczestników
Dzieci bywają głośno, co nie oznacza, że są niegrzeczne. Zadają pytania i poznają świat na swój sposób. Krzyk może być sposobem komunikowania problemu, którego dziecko nie potrafi jeszcze wyrazić inaczej. Rodzic również może potrzebować pomocy, wsparcia i zrozumienia.

Uczestnicy zauważają, że obserwator widzi jedynie fragment sytuacji. Rozwinięcie mówi o możliwych funkcjach krzyku i potrzebie wsparcia. Końcowe hasło upraszcza jednak tę ostrożną odpowiedź do jednej przyczyny zachowania.

Od odziedziczonych ról do partnerstwa

Narracja wyjściowa
Rolą kobiety jest opieka nad dziećmi, a rolą mężczyzny – utrzymywanie rodziny.

Propozycja uczestników
Warto nazwać stereotyp po imieniu i zauważyć, jak wpływa na nasze zachowania. Rodzicielstwo jest ważną rolą zarówno dla kobiety, jak i dla mężczyzny. Oboje mogą angażować się od początku, bez rywalizacji o wyłączność. Stwórzmy własne zasady i zobaczmy, że mamy wpływ na podział obowiązków. Oboje możemy być wystarczająco dobrymi rodzicami. Świadome rozpoznanie odziedziczonych wzorców pomaga przejść do wypracowania własnego, obojgu pasującego sposobu funkcjonowania.

Uczestnicy wskazują znaczenie rozpoznania stereotypów i ustalenia własnych zasad.

Od wykluczania dzieci do wspólnej przestrzeni

Narracja wyjściowa
Dzieci są problemem w przestrzeni publicznej.

Propozycja uczestników
Dzieci uczą się funkcjonowania wśród innych i potrzebują możliwości uczestniczenia we wspólnej przestrzeni.
Rodzice nie są sami w doświadczaniu trudnych sytuacji.

Rozmawiamy o konkretnym zachowaniu i zasadach panujących w danym miejscu, bez kwestionowania samej obecności dziecka. Tworzymy czytelne zasady, pokazujemy dostępne miejsca odpoczynku i przygotowujemy personel do udzielenia pomocy. Dodatkowe rozwinięcie narracyjne: „Dzieci uczą się. Dorośli pokazują, jak być razem”.

Od konfliktu grup do uznania wartości opieki

Narracja wyjściowa
Osoby bez dzieci pracują na rodziców; matka korzystająca ze wsparcia jest przedstawiana jako „świadczeniara”.

Propozycja uczestników
Różne role mają wartość społeczną, a opieka nad dziećmi jest pracą, z której korzysta także wspólnota.

Wyjaśniamy znaczenie opieki bez deprecjonowania innych wyborów. Tworzymy przejrzyste zasady pomocy i organizacji zastępstw, które uwzględniają także pozostałych pracowników. Dodatkowe rozwinięcie narracyjne: „Opieka to praca. Osoby wykonujące pracę opiekuńczą potrzebują wsparcia”.

Od oceniania wyborów do szacunku

Narracja wyjściowa
Obraźliwe etykiety kierowane zarówno do kobiet mających dzieci, jak i do kobiet bez dzieci.

Propozycja uczestników
Wartość człowieka nie zależy od posiadania dzieci. Różne decyzje i drogi życiowe zasługują na szacunek.

Można pokazywać wartość rodzicielstwa bez pomniejszania życia osób bez dzieci. Nie obrażamy żadnej z grup oraz rezygnujemy z nagłówków budujących między nimi konflikt.

Od perfekcji do wspólnoty wsparcia

Narracja wyjściowa
Lepiej nie być rodzicem, niż być rodzicem nieidealnym.

Propozycja uczestników
Rodzic nie musi być idealny ani pozostawać sam; znaczenie mają wspólnota i system, który go wspiera.

Prawo do uczenia się powinno iść w parze z dostępem do pomocy. Dodatkowe rozwinięcie narracyjne: „Nie musisz wiedzieć wszystkiego. Masz prawo do wsparcia”.

KROK 3

Zmieniamy język wokół rodzicielstwa

Słowa, których używamy w rozmowach, mediach i codziennych komunikatach, mogą dawać przestrzeń do własnych wyborów, pokazywać różne doświadczenia i ułatwiać proszenie o pomoc. Mogą też utrwalać stereotypy i dokładać presji. Punktem wyjścia do zmiany jest szacunek wobec rodziców i dzieci oraz uczciwy obraz rodzicielstwa, obejmujący zarówno jego wartość, jak i trudności.

Poniższe zasady pomagają przyjrzeć się własnemu językowi i szukać trafniejszych sformułowań. Przykłady trzeba dostosować do sytuacji i osoby, z którą rozmawiamy. Zmiana słów ma sens wtedy, gdy towarzyszą jej uważność na doświadczenie rozmówcy i gotowość do wsparcia.



Zacznij od słuchania i sprawdzenia własnych założeń

Zanim opowiesz o rodzicielstwie, przyjrzyj się swoim przekonaniom i nieuświadomionym uprzedzeniom. Zastanów się, czy przedstawiasz własne doświadczenie jako normę dla wszystkich. Słuchaj osób, których dotyczy komunikat, i interesuj się ich sytuacją zamiast zakładać z góry, co czują i czego potrzebują.

Szukaj perspektyw spoza własnego otoczenia i spoza bańki ekspertów. Uwzględniaj doświadczenia ludzi z różnych miejscowości i środowisk. Sprawdzaj reakcje na komunikaty: czy odbiorcy czują się zauważeni, czy rozpoznają w nich swoje życie, czy język ich nie wyklucza. Dobieraj formę przekazu i akcenty do odbiorców, zachowując sens i uczciwość wypowiedzi.

Zostaw miejsce na różne wybory i doświadczenia

Nie ma jednego idealnego patentu na rodzicielstwo ani jednego słusznego modelu życia. Nie uogólniaj, nie etykietuj i nie porównuj ludzi w sposób, który wyznacza lepszych i gorszych rodziców. Dawaj im miejsce na własną opowieść, także wtedy, gdy różni się od twojej.

Dziel się doświadczeniem, zamiast narzucać zasady. Zwroty „u mnie sprawdziło się”, „można spróbować”, „niektórzy” i „czasem” pomagają pokazać zakres wypowiedzi. Unikaj pouczania, wyśmiewania i ironii, która może pomniejszać czyjeś przeżycia. Buduj rozmowę opartą na szacunku dla różnych poglądów.





Mów uczciwie o trudnościach i o tym, co rodzicielstwo daje

Pokazuj prawdziwe historie, pozytywne emocje, więź, bliskość, rozwój i poczucie sensu. Równocześnie nazywaj problemy, zmęczenie i ograniczenia. Unikaj straszenia, idealizowania i przerysowywania. Korzyści i trudności mogą występować obok siebie; żadna z tych perspektyw nie powinna unieważniać drugiej.

Opowiadaj o tym, co działa, i pokazuj możliwe rozwiązania. Nie obiecuj jednak, że każde doświadczenie przynosi te same korzyści albo że wszystko zależy od dobrej organizacji. „Dla mnie rodzicielstwo jest źródłem rozwoju” zostawia więcej przestrzeni niż „nic nie da ci tyle, co rodzicielstwo”. Rozwój, przygoda czy poczucie sensu mogą być częścią osobistej opowieści, bez stawania się miarą wartości innych wyborów.

Słowo „wyzwanie” bywa pomocne, lecz nie powinno zastępować „problemu”, gdy ktoś doświadcza realnych trudności. Podobnie opowieść o nowych perspektywach nie powinna pomijać czyjegoś poczucia straty lub ograniczenia wolności. Dobieraj słowa do doświadczenia, które opisujesz.

Dawaj przestrzeń do uczenia się zamiast dokładać presji

Rodzicielstwo to proces. Można nie wiedzieć, próbować, zmieniać sposób działania i popełniać błędy, a przy tym być wystarczająco dobrym rodzicem. Komunikat nie powinien wymagać doskonałości ani wzbudzać poczucia winy. Ograniczaj „musisz”, „trzeba” i „powinno się”, kiedy służą narzucaniu jednego sposobu życia lub działania.

Pomocne są zdania: „Masz prawo nie wiedzieć”, „Można coś zrobić inaczej”, „Nie mamy na wszystko wpływu” i „Dobrze jest próbować”. Gdy ktoś mówi o trudności, najpierw ją zauważ. Zapewnienie „wszystko mija” może pomniejszać to, co przeżywa; trafniej odnieść się do konkretnego etapu i zapytać o potrzebną pomoc.

Formułuj prośby jasno, wskazując oczekiwane działanie. „Mów spokojnie” podpowiada, co zrobić, podczas gdy samo „nie krzycz” koncentruje się na zakazie. Tę zasadę stosuj z uwzględnieniem kontekstu, bez mechanicznego usuwania wszystkich przeczeń.



Traktuj dziecko i rodziców podmiotowo

Dziecko to młody człowiek. Opisuj je z szacunkiem, zamiast sprowadzać do przeszkody, obciążenia czy narzędzia rozwoju dorosłych. Pokazuj wartość relacji oraz potrzeby i perspektywę dziecka. Rodzice również zasługują na szacunek niezależnie od tego, czy odpowiadają wyobrażeniu o idealnym rodzicielstwie.

Nie przedstawiaj matek jako osób zaburzających życie społeczne. Dostrzegaj ich wkład w jego tworzenie. Unikaj języka, który przypisuje winę, ocenia człowieka jako całość albo utrwala stereotypy dotyczące płci i ról rodzinnych.

Pokazuj wspólną odpowiedzialność rodziców

Kieruj komunikaty do matek i ojców. Gdy temat dotyczy ich wspólnie, używaj słów „rodzice” i „rodzicielstwo”. Gdy opisujesz doświadczenie konkretnej osoby, nazywaj je precyzyjnie. Dzięki temu wspólny język nie zaciera różnic między macierzyństwem a ojcostwem.

Ojciec jest rodzicem i wychowuje dziecko. Słowo „pomaga” może sugerować, że opieka należy przede wszystkim do matki, a udział ojca jest dodatkiem. Mów o wspólnej odpowiedzialności, współpracy i uzupełnianiu się. „Jesteśmy jedną drużyną” to zaproszenie do takiej perspektywy. Dostosowuj je do rzeczywistej sytuacji rodziny, zamiast zakładać, że każda ma taki sam skład i możliwości opieki.

Osadź rodzicielstwo we wspólnocie i buduj sieć wsparcia

Rodzicielstwo ma szerszy kontekst społeczny. Wokół rodziców i dzieci są rodzina, znajomi, sąsiedzi i instytucje. Pokazuj rolę „wioski”, czyli otoczenia, które może dzielić odpowiedzialność i wspierać w codzienności. Język relacji, wspólnoty, zespołu i więzi pomaga dostrzec tę sieć.

Buduj gotowość do pomocy. „Jak możemy pomóc?” i „Czy mogę ci pomóc?” otwierają rozmowę o potrzebach. W miarę możliwości przechodź do konkretnej propozycji i pozostaw rozmówcy wybór. Sprawdź, co słychać u znajomych, którzy mają małe dziecko. Pokazuj dostępne formy wsparcia, zamiast sprowadzać trudności do indywidualnej zaradności.

Sprawdzaj, czy nowe słowa rzeczywiście zmieniają przekaz

Przyjrzyj się, kogo obejmuje twoja wypowiedź i czyje doświadczenie pomija. Sprawdź, czy opisuje sytuację, czy ocenia osobę; czy zostawia miejsce na wybór; czy pokazuje zarówno trudność, jak i możliwe wsparcie. Zastanów się też, czy obietnica korzyści nie stała się kolejnym wymaganiem wobec rodziców.

Pytaj odbiorców, jak rozumieją komunikat. Wprowadzaj poprawki na podstawie ich reakcji. Trafniejszy język wynika z rozmowy, sprawdzania własnych założeń i gotowości do zmiany sformułowania, które komuś odbiera głos.

Przykłady zmian języka

Poniższe propozycje pokazują kierunek zmiany. Ich użyteczność zależy od kontekstu; nie są gotowymi odpowiedziami na każdą sytuację.

SFORMUŁOWANIE DO PRZEMYŚLENIA		MOŻLIWY KIERUNEK ZMIANY
OJCIEC POMAGA PRZY DZIECKU.	→	OJCIEC OPIEKUJE SIĘ DZIECKIEM I JE WYCHOWUJE.
NIE ZOSTAWIAJ DZIECKA Z OJCEM.	→	OBOJE JESTEŚCIE RODZICAMI I ODPOWIADACIE ZA OPIEKĘ NAD DZIECKIEM.
MUSISZ ROBIĆ TO W TEN SPOSÓB.	→	MOŻESZ SPRÓBOWAĆ TEGO ROZWIĄZANIA. U MNIE SIĘ SPRAWDZIŁO.
JESTEŚ ZŁYM RODZICEM.	→	RODZICIELSTWO TO PROCES. ZASTANÓWMY SIĘ, CO MOŻNA ZROBIĆ INACZEJ.
WSZYSTKO JEST KWESTIĄ ORGANIZACJI.	→	NIE MAMY NA WSZYSTKO WPŁYWU. JAKIEGO WSPARCIA POTRZEBUJESZ?
DZIECKO? NIE TERAZ, NAJPIERW SIĘ WYSZALEJ.	→	DZIECKO? ROZUMIEM, ŻE TEGO PRAGNIESZ. TO WAŻNA POTRZEBA.
DZIECKO PRZESZKADZA.	→	NAZWIJ SYTUACJĘ: „POTRZEBUJĘ TERAZ CZASU NA PRACĘ”. UNIKAJ OCENIANIA DZIECKA.
RODZICIELSTWO OZNACZA UTRATĘ WOLNOŚCI.	→	RODZICIELSTWO ZMIENIA CODZIENNOŚĆ. POROZMAWIAJMY O OGRANICZENIACH I NOWYCH PERSPEKTYWACH.
RODZICIELSTWO JEST OBCIĄŻENIEM.	→	OPIEKA WYMAGA CZASU I SIŁ. MOŻNA DZIELIĆ OBOWIĄZKI I BUDOWAĆ SIEĆ WSPARCIA.
WSZYSCY RODZICE CZUJĄ TO SAMO.	→	RODZICE MAJĄ RÓŻNE DOŚWIADCZENIA. JAK TO WYGLĄDA U CIEBIE?
POWINNO SIĘ TO ROBIĆ TAK.	→	MOŻEMY ROBIĆ TO RÓŻNIE. W TEJ SYTUACJI MOŻNA ROZWAŻYĆ...
WSZYSTKO MIJA.	→	TEN ETAP MOŻE SIĘ ZMIENIAĆ. CO TERAZ BYŁOBY DLA CIEBIE POMOCNE?

Podziękowania

Uczestnikom i uczestniczkom warsztatu za wiedzę, zaangażowanie, różne perspektywy i wspólną pracę. Za gotowość do tego, żeby nie tylko rozmawiać o tym, co mówimy o rodzicielstwie, ale także zatrzymać się przy pytaniu, jak nasze słowa mogą wpływać na to, jak rodzicielstwo jest rozumiane i wyobrażane przez innych.

Bardzo dziękujemy!

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Fundacja Share the Care

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

FUNDACJA SHARE THE CARE



Rodzicielstwo, ze względu na swoją złożoną naturę, wiąże się z jednoczesnym dostrzeganiem korzyści i kosztów. Rodzice oraz przyszli rodzice widzą zarówno argumenty za posiadaniem dzieci, jak i wyzwania związane z taką decyzją. Jak pokazały wyniki badania Res Futura, język, którym mówi się o rodzicielstwie w sieci, często koncentruje się na barierach i kryzysach. Taki przekaz może nie wspierać rodziców w ich codziennej roli, a osoby, które dopiero stoją przed podjęciem tej ważnej decyzji, dodatkowo zniechęcać.

Udział w warsztacie był pracą na żywym organizmie: przykładach z aktualnej debaty publicznej. Praca w zespołach pokazała, że o rodzicielstwie można mówić w sposób merytoryczny i oparty na faktach, nie pomijając przy tym trudnych emocji i realnych problemów. Taki przekaz może pomóc lepiej zaopiekować obawy przyszłych rodziców, a także zmienić sposób, w jaki postrzegamy rodziców i dzieci w przestrzeni publicznej.

dr Magdalena Smyk-Szymańska,
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Żyjemy w czasach, w których racjonalność i optymalizacja stały się wyznacznikami tego, co właściwe lub nie. Nasze decyzje są dobre, jeśli są racjonalne, przemyślane i stanowią optymalny, czyli najlepszy możliwy wybór. Dzięki rozwojowi technologii i opartych na niej nowoczesnych narzędzi możemy skutecznie optymalizować podróże, zakupy, a nawet zdrowie. Decyzja o rodzicielstwie nie poddaje się łatwej optymalizacji, przez co dla wielu osób jest przytłaczająca. Rodzicielstwo to droga w nieznane i wymaga odwagi do zmierzenia się z niepewnością. Wejście na tę drogę jest nieodwracalne, a nagród za odwagę, czyli po prostu szczęścia i spełnienia, jakie przynosi rodzicielstwo, nie sposób jest sobie wyobrazić, a tym bardziej – docenić, zanim osobiście się ich nie doświadczy. Dlatego w rozmowach o rodzicielstwie i w dialogu z przyszłymi rodzicami musimy wychodzić poza paradygmat kalkulacji kosztów i korzyści. Do tego niezbędna jest zmiana narracji karmiącej lęk i obawy na taką, która nie lekceważąc trudności współczesnych matek i ojców, pomoże im dostrzec, dlaczego warto być rodzicem i jak bardzo zasługują na szacunek, wsparcie i wyrozumiałość. Język odzwierciedla naszą kulturę, a ta musi doceniać rodzicielstwo, by młodzi ludzie nie czuli się w niej zagubieni.

Inicjatywa Fundacji Share the Care, która dostrzegła ten problem i zorganizowała bardzo potrzebny i przemyślany warsztat, zasługuje na uznanie i kontynuację.

Agnieszka Wincewicz-Price, Polski Instytut Ekonomiczny

Jako Grupa TAURON, jeden z dużych pracodawców, dostrzegamy, jak istotny jest sposób, w jaki mówimy o rodzicielstwie i budujemy narrację wokół tego tematu. Rodzice są ważną częścią naszych zespołów, dlatego dobrze wiemy, że język i narracja mają znaczenie. Słowa mogą budować zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa, ale mogą też utrwalać przekonanie, że życie zawodowe i rodzicielstwo trudno ze sobą pogodzić.

Dlatego bardzo cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w warsztatach i wspólnie z przedstawicielami różnych środowisk zastanowić się nad tym, jak budować wspierającą, autentyczną i odpowiedzialną komunikację o rodzicielstwie. Szczególnie wartościowe było dla nas zderzenie różnych perspektyw oraz możliwość spojrzenia na ten temat nie tylko przez pryzmat wyzwań, ale również relacji, bliskości, satysfakcji i wartości, jakie rodzicielstwo wnosi w życie człowieka. Nie chodzi o idealizowanie rodzicielstwa ani pomijanie jego trudniejszych stron. Chodzi o pokazywanie pełniejszego obrazu i tworzenie przestrzeni dla różnych doświadczeń. Tak, aby rodzice nie mieli poczucia, że muszą wybierać między rozwojem zawodowym a ważnymi rolami w życiu prywatnym.

Dziękujemy Ministerstwu i Fundacji za zaproszenie Grupy TAURON do tej inicjatywy.

Sandra Herud, Grupa Tauron

Rodzicielstwo jest doświadczeniem, które trudno porównać do jakiegokolwiek innego w życiu i które trudno obiektywnie opisać, bo dla każdego może być inne. W przestrzeni publicznej macierzyństwo i ojcostwo istnieją poprzez język, którego używamy do ich opisywania. To właśnie za pomocą języka tworzymy obraz bycia rodzicem, który to obraz ma wpływ na decyzje prokreacyjne kobiet i mężczyzn. Dlatego tak ważne jest, aby o tym języku rozmawiać. Moim zdaniem to ważne, że do takiej rozmowy zaproszono osoby, które na co dzień zajmują się tematem rodzicielstwa i w swojej pracy mają do czynienia z rodzicami oraz przyszłymi rodzicami. Była to okazja nie tylko do wymiany poglądów i doświadczeń w gronie ekspertów, ale także do wypracowania konkretnych rozwiązań dotyczących tego, w jaki sposób mówić o rodzicielstwie.

Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tej inicjatywie wspólnie z osobami reprezentującymi różne środowiska i perspektywy. Mam poczucie, że udało nam się poruszyć wiele ważnych wątków i dojść do wartościowych wniosków na temat tego, jaki przekaz kierować zarówno do osób, które dopiero rozważają zostanie rodzicem, jak i do tych, które zastanawiają się nad posiadaniem kolejnego dziecka.

Maciej Kowalski,
psycholog, prowadzący spotkania dla ojców

Podczas spotkania poruszono kilka istotnych tematów związanych z rodzicielstwem i wyzwaniami, przed którymi stoją współczesne rodziny. Jednym z najczęściej powracających wątków był podział ról w związku, szczególnie w kontekście wychowania dzieci oraz rosnącego znaczenia ojca w tym procesie.

Coraz wyraźniej dostrzegam potrzebę większego zaangażowania ojców w wychowanie dzieci. Zmienia się sposób postrzegania rodzicielstwa, a tradycyjny model rodziny stopniowo ustępuje miejsca bardziej partnerskiemu podejściu, w którym oboje rodzice aktywnie uczestniczą w opiece i wychowaniu dzieci.

Warto również zauważyć, że model, w którym młodzi rodzice mogli w dużym stopniu liczyć na pomoc dziadków, z różnych przyczyn społecznych i ekonomicznych nie zawsze jest już możliwy do utrzymania. Tym większego znaczenia nabiera partnerski podział obowiązków rodzicielskich.

W tym procesie niezwykle ważną rolę odgrywają pracodawcy. To właśnie oni mogą realnie wspierać młodych rodziców, nie tylko poprzez promowanie rozwiązań takich jak urlopy rodzicielskie, ale przede wszystkim poprzez budowanie poczucia bezpieczeństwa i stabilności zatrudnienia.

Samo udostępnienie odpowiednich rozwiązań to dopiero pierwszy krok. Równie istotne jest tworzenie kultury organizacyjnej, w której korzystanie z uprawnień rodzicielskich jest czymś naturalnym, akceptowanym i nie wiąże się z obawą o dalszy rozwój zawodowy.

Uważam, że prawdziwe wsparcie rodzicielstwa zaczyna się tam, gdzie rodzice nie muszą wybierać między zaangażowaniem w życie rodzinne a poczuciem bezpieczeństwa zawodowego.

Adrian Pyskło, Bank Credit Agricole

Język, jakim mówimy o rodzicielstwie, nie jest neutralny. Wpływa na to, jak je postrzegamy, czego się po nim spodziewamy i czy potrafimy wyobrazić sobie siebie w tej roli. Jeśli w przestrzeni publicznej przedstawiamy dziecko przede wszystkim jako koszt, a rodzicielstwo jako projekt wymagający stabilizacji, pełnej gotowości i eksperckiej wiedzy, wzmacniamy przekonanie, że najpierw trzeba uporządkować całe życie, a dopiero potem zrobić miejsce na dziecko. Tymczasem rodzicielstwa, podobnie jak miłości, uczymy się w relacji i poprzez doświadczenie. Nie chodzi o tworzenie słodkiej, wyidealizowanej opowieści, która pomija trudności, ale o taką, która pokazuje również sens, rozwój i radość płynące z rodzicielstwa.

Potrzebujemy języka, który nie straszy, nie ocenia i nie obarcza ludzi winą, lecz pomaga im zobaczyć, że nie muszą wiedzieć wszystkiego ani być idealnie przygotowani. Gotowość przychodzi z czasem, a trudności nie oznaczają, że podjęliśmy złą decyzję. Ważne jednak, by nie pozostawiać rodziców samych z odpowiedzialnością – wsparcie bliskich, pracodawców, instytucji i państwa powinno być naturalną częścią tej opowieści.

To, jakie historie o rodzicielstwie pokazujemy w mediach, kampaniach społecznych i debacie publicznej, ma znaczenie, bo nie tylko opisujemy w ten sposób rzeczywistość, ale również podpowiadamy ludziom, jak mogą ją sobie wyobrażać. Nie potrzebujemy opowieści, która przekonuje, że rodzicielstwo jest łatwe. Potrzebujemy takiej, która pokazuje, że nie trzeba być gotowym na wszystko, by stać się rodzicem – i że nie trzeba radzić sobie samemu.

dr hab. Jacek Wasilewski, prof. UW

Udział w warsztacie „Nikt nie rodzi się rodzicem”, organizowanym przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Fundację SHARE THE CARE, był dla nas niezwykle cennym doświadczeniem i silnym impulsem do refleksji nad rolą pracodawcy.

Najważniejszy wniosek? Rodzicielstwo to piękna droga ciągłego rozwoju, na której uczymy się we własnym tempie, czerpiąc siłę z wzajemnego wsparcia i dzielenia się doświadczeniami. Dla nas jako pracodawcy to jasna wskazówka: chcemy, aby każdy rodzic wracający po urlopie mógł na nas liczyć i miał pewność, że otacza go wyrozumiały, pomocny zespół.

W Lidlu od dawna budujemy autentycznie przyjazne środowisko pracy. Mamy program wsparcia rodzicielstwa, a od dwóch lat prowadzimy spotkania dla kobiet wracających z urlopów macierzyńskich. W tym roku włączyliśmy w to także tatusiów, bo rodzicielstwo to gra zespołowa. Z warsztatu wychodzę z przekonaniem, że tworzenie miejsca pracy, w którym ludzie czują się po prostu zrozumiani i bezpieczni, ma gigantyczny sens.

Aleksandra Kręgielska-Rolla, Lidl Polska

Spotkanie warsztatowe było to dla nas bardzo interesującym doświadczeniem i okazją do wymiany poglądów oraz poznania różnych perspektyw dotyczących rodzicielstwa. Szczególnie cenne było spojrzenie na tę tematykę z punktu widzenia przedstawicieli różnych grup zawodowych, co pozwoliło lepiej dostrzec złożoność wyzwań, przed którymi stoją współcześni rodzice. Doceniamy inicjatywę Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Fundacji Share the Care, które stworzyły przestrzeń do rozmowy o tym, jak mówić o rodzicielstwie.

Ważnym tematem była zmieniająca się rola ojca i znaczenie partnerskiego podziału obowiązków opiekuńczych. Wprowadzenie nieprzenoszalnej części urlopu rodzicielskiego dla każdego z rodziców było istotnym krokiem w tym kierunku. Z perspektywy poradnictwa prawnego dostrzegamy zainteresowanie ojców korzystaniem z tych uprawnień. Jednocześnie samo ustanowienie praw nie wystarczy, jeśli rodzice nie czują, że mogą z nich swobodnie korzystać. Dlatego tak ważne są postawa pracodawców, kultura organizacyjna i przełamywanie stereotypów dotyczących ról rodzicielskich.

Samo ustanowienie praw nie wystarczy jednak, jeśli rodzice nie czują, że mogą z nich swobodnie korzystać. Duże znaczenie mają postawa pracodawców, kultura organizacyjna i przełamywanie stereotypów dotyczących ról rodzicielskich, oczekiwań wobec matek i ojców oraz ich kompetencji opiekuńczych. Dlatego tak ważne są działania, które nie tylko informują o uprawnieniach, ale również wpływają na społeczne postrzeganie rodzicielstwa i zaangażowania obojga rodziców.

W Państwowej Inspekcji Pracy prowadzimy działania informacyjne i edukacyjne, których celem jest upowszechnianie wiedzy o prawach i obowiązkach wynikających z prawa pracy oraz kształtowanie postaw pracowników i pracodawców. Zależy nam, by odbiorcy nie tylko znali przepisy, ale także rozumieli ich znaczenie. Dlatego dużą wagę przywiązujemy do języka i sposobu formułowania przekazu, tak aby był dostosowany do odbiorców i skutecznie realizował cele edukacyjne.

Trzymamy kciuki za powodzenie kampanii „Nikt nie rodzi się rodzicem” i wierzymy, że przyczyni się ona do budowania świadomości, że rodzicielstwa uczymy się każdego dnia, a zaangażowanie obojga rodziców ma ogromne znaczenie dla rozwoju dziecka.

Karolina Janowska i Ewa Młynarczyk, Państwowa Inspekcja Pracy – Główny Inspektorat Pracy